Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

ECHO ZDROJOWE

Cena 25 gr.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor:
Dr. JAROSŁAW SAWCZAK

Redakcja: Zakopane, ul. Krupówki 6. — Telefon Nr. 509. Administracja Tel. 663
Godziny urzędowe od 10 do 12-tej

Rok IX. Zakopane 12 sierpnia 1934 Nr. 13.

ODDZIAŁY: Warszawa ul. Sułkowskiego 51, Otwock, Krynica, Szczawnica, Krościenko n|D Muszyna, Piwniczna Rynek apteka, Nowy Sącz ul. Zdrojowa, Rabka Zdrój, Żegiestów Zdrój, Poronin.

Ilustrowany dwutygodnik poświęcony sprawom przemysłu hotelowo-pensjonatowego, propagandzie zdrojowisk, uzdrowisk, letnisk, kąpielisk morskich, turystyce i sportom.

OMIJANIA ZDROJOWISK PRZEZ PUBLICZNOŚĆ

W numerze 202-gim „Kurjera Warszawskiego" z dnia 25 lipca br. ukazał się artykuł p. Jana Czempińskiego, wielce zasłużonego pioniera i propagatora zdrojowisk krajowych. Artykuł ten ze względu na jego aktualność i znaczenie pozwalamy sobie przedrukować.

Tak się już ustaliło, iż najsilniejszy ruch wyjazdowy odbywa się w przeciągu dwu miesięcy w lipcu i sierpniu.

Znać to wybitnie w Warszawie. Odczuwają brak swej zwykłej klienteli teatry, kina, restauracje, kawiarnie, sklepy. Znać to i w ruchu ulicznym.

Próbowano ten ruch wyjazdowy unormować i rozłożyć tak, by rozpoczynał się on wcześniej, od maja, i kończył później — w październiku. Byłoby to bardzo dogodne przedewszystkiem dla instytucji i przedsiębiorstw, w których masowe wyjazdy w ciągu dwu miesięcy lipca i sierpnia bardzo nieraz dają się we znaki a pozatem dla wszelkich miejscowości, stanowiących centra zjazdów, gdzie jedynie przez te dwa miesiące można liczyć na poważny dopływ gości, gdy w inne miesiące w ciepłej porze roku — trzeba dokładać. Zabiegi w kierunku bardziej prawidłowego rozłożenia wyjazdów na okres 5 miesięcy nie osiągnęły poważnego skutku. Dlatego też bardzo trudna bywa kalkulacja wielu przedsiębiortw hotelarskich, pensjonatowych, restauracyjnych rozrywkowych i t. d., bo jaki taki zysk z dwu miesięcy pochłaniają straty w innych miesiącach, gdy dopływ gości bywa bardzo słaby.

Można wobec tego stwierdzić iż zarówno Warszawa, jak inne większe miasta Polski odczuwają największe wyludnienie z powodu wyjazdów w lipcu i sierpniu. Ściślej — do połowy sierpnia, bowiem reforma szkolna spowodowała przedwczesne zakończenie ferji szkolnych w najpiękniejszej porze lata.

W drugiej połowie lipca można sobie bądź co bądź pozwolić na pewną fantazję dziennikarską, oświadczając, iż miljon ludzi opuściło duszne miasta i jeździ po kraju i po świecie, czy też wypoczywa lub leczy się w uzdrowiskach, kąpieliskach i na wsi.

Można wysnuć wniosek iż ruch wyjazdowy tegoroczny dość znacznie się rozszerzył. Właściwe liczby są jeszcze przedwczesne. Będziemy je zapewne mieli dopiero w jesieni. W każdym razie istnieją podstawy do twierdzenia, iż potężnieje u nas ruch wyjazdowy w ogólnem znaczeniu a więc ruch turystyczny, kuracyjny wypoczynkowy i t. d. Nie można tego wyjaśnić modą. Raczej tem, iż wyjazdy stały się p o t r z e b ą. Podkreślamy w tem miejscu : w y j a z d y, jako pragnienie zmiany wrażeń otoczenia, szukanie słońcą i szerokiego oddechu w możliwie czystem i świeżem powietrzu, którego brak tak się daje we znaki w gorące dni w fatalnie zabudowanej stolicy, odciętej murami od Wisły.

Przy wzmożonem natężeniu wyjazdów istnieje pewien objaw, na który można już zwrócić uwagę: oto uzdrowiska nasze narzekają w obecnym sezonie na zawód... Dopływ gości nie dopisał. Dochody są mniejsze. Różowe nadzieje dawał wyjątkowo gorący maj, gdy w niektórych dużych uzdrowiskach zanotowano wzrost gości do 35 proc. Później nastąpił spadek wobec niepewnej pogody i wielu innych przyczyn.

Nie mówimy tu, oczywiście o powodzi, która dotknęła uzdrowiska w woj. krakowskiem. Jest to przejściowa choć może dotkliwa strata dla niektórych uzdrowisk.

Byłoby oczywiście rzeczą przedwczesną bilansować już powodzenie uzdrowisk. Druga połołowa lipca i sierpnia mogą jeszcze przynieść zmiany na lepsze, jednakże na podstawie niewątpliwie pewnych można już stwierdzić pewne osłabienie wyjazdów do uzdrowisk.

Czy uzdrowiska nasze zawiniły? Stanowczo nie. Dokonano w nich po 1920 roku olbrzymiej pracy. Wydano na inwestycje setki miljonów złotych. Zbudowano nowe, wspaniałe gmachy kąpielowe, wywiercono nowe obfite i bardzo cenne źródła, urządzono kosztowne baseny-pływalnie. Wartość lecznicza uzdrowisk naszych rozszerzyła się znacznie.

Co wpływa zatem na obecne (względnie, powiedzmy) niepowodzenie? Niepowodzenie w tem znaczeniu, iż nietylko zahamował się spodziewany wzrost frekwencji, lecz odczuwa sią zmniejszenie liczby gości? c. d. n.

O Metodyczną Akcję Rozbud. Górskich Uzdrowisk w Małopolsce

Rozsiane gęsto na terenie Małopolski piękne górzyste okolice, stanowiące wdzięczny teren zarówno dla turystyki jak i dla osiedli uzdrowiskowych, są mimo wszystko co dotychczas na ich temat u nas powiedziano i napisano wciąż jeszcze terenem niejako dziewiczym, t.j. niewyzyskanem pod względem komercjalnym a najmniej już wykorzystanym z punktu widzenia powszechnej reklamy. Należyte opracowanie górskich i podgórskich terytorjów w Małopolsce, pobudowanie przez poszczególne zainteresowane gminy odpowiednich dróg, gospód, mieszkań, mostów, kładek na strumieniach, studni, mniejszych lub większych parków narodowych, urządzenie odpowiednich choćby najskromniejszych instalacji sanitarnych i t, p. mogłyby stworzyć wdzięczne zatrudnienie dla bardzo szerokich warstw robotniczych a tem samem dla przemysłu i handlu. A uzdrowiska nasze w terenach górskich wciąż jeszcze cierpią z jednej strony w miejscowościach modnych i będących

envogue na przeciążenie i przepełnienie gości, a z drugiej strony nieustępujące im pod żadnym względem miejscowości najpiękniej położone nie są dostępne dla ludzi „z miasta“ z powodu właśnie całego szeregu ich niedomogów.

Wyłania się więc palący problem. Należy nietylko patronować rozbudowie i wzrostowi miejscowości uzdrowiskowych i turystycznych, które weszły już na drogę popularności w szerokich sferach społeczeństwa naszego i które zresztą potrafią sobie same mając bezpośredni kontakt z gościem t.j. letnikiem znaleźć tę lepszą i najkrótszą drogę do utrzymania się na powierzchni, lecz należy raczej stymulować rozwój miejscowości dotychczas zapoznanych, nieistniejących nawet na szczegółowych mapach turystycznych, które w dzisiejszym czasie skromnych budżetów domowych a więc i skromniejszych wymagań mają wszelkie dane do należytego wybicia się.

W Małopolsce istnieje obok szeregu innych organizacyj mających na celu popieranie i rozwój turystyki bardzo czynna i energiczna regjonalna Podhalańska Komisja działająca pod przewodnictwem p. wojewody dra Kwaśniewskiego. Komisja ta podjęła ostatnio objazd powiatów podgórskich głównie limanowskiego i sądeckiego. Komisja zwiedzając poszczególne miejscowości swego terenu działania ma na celu zwrócenie uwagi czynnikom lokalnym na konieczne pociągnięcia, których wynikiem mogłoby być podniesienie gospodarcze tych miejscowości. Dalej celem tej komisji jak również na podstawie przeprowadzonych obserwacyj opinjować starania poszczególnych miejscowości w kierunku przyznania im zabieganych przez nie koncesyj ekonomicznych.

Byłoby pożądanem aby z inicjatywy handlu i przemysłu zainteresowanego w rozwoju ośrodków turystycznych, powstawały również organizacje, któreby przez osobisty kontakt z lokalnemi władzami samorządowemi różnych miejscowości uzdrowiskowych, względnie mających kwalifikacje by się takiemi stać i by organizacje pionierskie handlu i przemysłu służyły radami różnym znajdującym się in statu nascendi ośrodkom a równocześnie dbały i budowały dla siebie rynki zbytu. Powtarzamy to czemu już niejednokrotnie na tem miejscu wyraz dawaliśmy, że rejon uzdrowiskowo-turystyczny jest najwdzięczniejszem polem dla działalności handlu i przemysłu, jest wciąż jeszcze nawet w dzisiejszym złym czasie niewyczerpalną krynicą dochodów dla jednostek i przedsiębiorstw umiejących należycie o swój interes gospodarczy w uwzględnieniu z interesem społecznym dbać.

ADAM JAST

„Nieszczęście idzie w parze”

I.

Nie dość na tem, iż przeżywamy ostry i stale pogłębiający się kryzys, a w związku z tem nikogo nieoszczędzającą pauperyzację. Trzeba było jeszcze tego, aby od początku sezonu letniego otwarły się spusty w niebie. Z małymi przerwami leje deszcz.

Z gór spłynęły ogromne masy wód, które porywały swym nurtem ludzkie mienia, — zatapiały mosty i robiły wyrwy, — odcinając nas od reszty świata. Mało tego. Powódź zrobiła jeszcze większe szkody.

Posiała przerażenie.

Znaczna część tych, którzy dzięki posiadanym środkom pieniężnym mogli pozwolić sobie na wyjazd do uzdrowisk, aby poratować nadwątlone zdrowie, — pozostała w domu, śledząc z zapartym oddechem ponurą tragedję.

Oczywiście trudno szukać w danym wypadku

winowajcy. Jest to poprostu dalsze ogniwo „serji nieszczęść“.

Uzdrowiska stoją dziś przed niechybną katastrofą, której skutki dadzą się wkrótce odczuć, — lecz najbardziej pożałowania godnym jest stan przemysłu pensjonatowo — hotelowego.

Pieniądz włożony w dzierżawę, czy w zagospodarowanie się topnieje bezprocentowo i — ginie Powstają nowe rzesze biedaków!

Ilość przyjezdnych, wbrew kłamliwie skonstruowanym statystykom, maleje. Wystarczy przejść się po Zakopanem, ażeby ten smutny stan stwierdzić

Nawet komunikaty oficjalne, podawane w formie feljetonów w niektórych pismach o wielkim nakładzie nie są w stanie zatuszować gorzkiej prawdy.

W Zakopanem daje się zaobserwować zjawisko, które potwierdza się z roku na rok. W lecie leje deszcz jak z cebra i frekwencja gości przyjezdnych zmniejsza się. Podkreślam, pomimo tego, iż co kilka dni ukazują się „mamidła“ w formie notatek dziennikarskich „o cudownej pogodzie“ o ustalającej się pogodzie na dłuższy czas i t. p.

Czas zerwać ze szkodliwą i kłamliwą propagandą Zakopanego, które nie potrzebuje tego! Trzeba uczciwie i prawdziwie po kupiecku a jednocześnie szczerze zareklamować „ZAKOPANE W JESIENI“ — kiedy, — jak doświadczenie uczy — pogoda jest ustalona na długie tygodnie.

Czar zakopiańskiej jesieni niema odpowiednika.

Nasłonecznienie jest olbrzymie a dzień tak długi, iż turyści mogą śmiało przedsiębrać dłuższe wycieczki. Oczywiście tych ostatnich można się spodziewać najwięcej w lecie — niemniej pragniemy podkreślić, iż wielki sezon należy przesunąć z lata na jesień. Sezon dla tych, którzy potrzebują kilka tygodni na nabranie sił i podreperowanie nerwów.

Jak widzimy na samym wstępie, czynniki kierujące uzdrowiskiem nie zdołały przez szereg długich lat zdać sobie sprawę z tego, iż w pierwszym rzędzie należy ustalić najodpowiedniejszą porę na sezony — a dopiero wtedy przystąpić do mądrej i celowej reklamy.

To co zrobił potężny i nieopanowany żywioł, jest znacznie mniej szkodliwem od żywiołów ludzkiej bezmyślności, braku orjentacji i zainteresowania się sprawami, których spełnienie należy nietylko do obowiązków, gdyż za to płaci się groszem publicznym, — ale winno być uważane za punkt honoru.

c. d. n.

Do P. T. Redakcji „KURJERA LWOWSKIEGO“

we Lwowie.

Wielmożny Panie Redaktorze!

W jednym z lipcowych numerów Pańskiego poczytnego pisma, zamieszczoną została anonimowa korespodencja z Zakopanego p. t. „Stamarjada“.

Autor w niej dowodzi, że „wlokący się od dwóch lat konkurs hotelu „Stamary“ nie przestaje być tematem czynności sądowych, plotek kawiarnianych i prób szantażu „Redaktorów“ marzących o płatnych sprostowaniach bredni, w tym celu pisanych Że „sprawa ta była przedmiotem obrad Rady Ministrów, która poleciła zbadać jeszcze raz rzecz całą z powodu broszury dłużniczki i ukrytych współautorów, nadużywających jej skłonności „pisarskich“ do różnych porachunków osobistych a nawet partyjnych. Że chcąc przyczynić się do wyjaśnienia sprawy, zwraca „uwagę zbałamuconej różnymi komunikatami opinji zakopiańskiej na pewną wcale nie poślednią pobudkę hałasu dokoła sprzedaży „Stamary“, że „grono żydów, kierujących machabejskim ruchem sportowym, wzmagającym się zbyt szybko pod Tatrami, mając w wydziale wierzycieli konkursowych swój wywiad czujny i z pierwszej ręki (dwaj zastępcy członków, obecni na każdem posiedzeniu), pragnęło nabyć „Stamarę“ na dom krajoznawczo-turystyczny. Gdy spostrzegło, że nie uda się rzecz od razu, starało się — ganiąc nieudolną gospodarkę zarządcy konkursowego - wejść

do hotelu przez korzystną z pozoru dzierżawę bodaj na krótki czas, aby później prawem i lewem pozostać w nim może na zawsze. Dalej pisze: „Ponieważ sztuczka się nie udała, postanowiono zemścić się na tych, którzy na grze się poznali i kogo należy, w czas ostrzegli. Zaczęto finansować w pisemku lokalnem, poszukującem wciąż zarobku od kogo się da, dalsze występy „publicystyczne“ dłużniczki. Redakcja „Echa Zakopianskiego“ nie doczekawszy się sprostowań w dostatecznej ilości, zawiedziona srodze, nie raczyła oczywiście wspomnieć o tem, że główni „winowajcy“ mimo, że rzekomo ich zbrodnie są nadto przedawnione i bez względu na doraźne konsekwencje zażądali wdrożenia dochodzeń przeciwko sobie, aby przed forum bezstronnem ustalić prawdę. Przemilczajac ten szczegół i licząc trafnie na lojalne z powodu śledztwa milczenie „winowajców“ — autorzy i inspiratorzy kompanji „Echowej“ nie spodziewali się takiego rozmiaru cierpliwości i t. p.

Powyższe wywody świadczą przedewszystkiem o braku elementarnej nawet znajomości sprawy owej „Stamarjady“ przyczem konstatuję z niemniejszem zdziwieniem, że mimo podniesienia w nich tak ciężkich zarzutów przeciw redaktorowi „Echa Zdrojowego“, szanowny autor ignorancję swą w tym kierunku tak daleko posunął, że jest mu nawet obcy właściwy tytuł jedynego miejscowego pisma, które przechrzcił na „Echo Zakopiańskie“ pozbawiając tem samem redaktora, prawa korzystania z paragrafu 19 ust. prasowej.

Ponieważ trudno przypuścić, by żąglując oszczerstwem, uczynił to rozmyślnie dla uchylenia się od odpowiedzialności karnej, przysyłam na ręce WPana Redaktora wydaną przezemnie broszurę o której mowa, z uprzejmą prośbą o wręczenie jej autorowi korespodencji, dla przekonania go. o faktycznym stanie rzeczy.

Równocześnie załączam następujące wyjaśnienie:

Ustęp korespodencji, odnoszący się do dzierżawy i kupna „Stamary“ przez żydów oraz finansowania przez nich „Echa Zdrojowego“ jest wprawdzie tendencyjny i perfidny, lecz nie mniej w całej osnowie bezpodstawny i oszczerczy. Wprawdzie podczas zjazdu „Makkabi“ pomawiano jej członków o te intencje, w tym kierunku mogły toczyć się się tylko tajne konszachty, poza świadomością zarządcy konkursowego, który był im przeciwny i pełen obawy, wiedząc prawdopodobnie że ówczesny członek wydziału p. mecenas Dr. Diehl, mimo swoich przekonań politycznych, dalekim był od tych przesądów, czego dowiódł pośrednicząc przy likwidacji masy spadkowej ś. p. dra Eljasza Radzikowskiego sprzedając willę „Eljaszówkę“ żydowi bez względu nawet na protest rodziny, która za spuściznę po ojcu proponowała znacznie wyższą cenę.

Nie bez pewnej słuszności, szanowny autor „Stamarjady“ odmawia mi autorstwa „publicystycznych bredni“. Nie wyszły one z pod mojego pióra. Wydała je 30 letnia moja obserwacja naszego życia gospodarczego społecznego i państwowego. Wydały silne starania wykazane w mojej broszurze, by t. zw letnia i zimowa stolica w Polsce — Zakopane — straciła raz przecie, miano moralnego bagna.

Co do owych żydow zastępców wierzycieli adw. dra Fassa i p. J. Fischlera istotnie żadnych nie opuszczali posiedzeń lecz tylko do czasu powziętych niesłychanie krzywdzących mnie uchwał, bez wszelkich korzyści dla wierzycieli, oraz postawienia przez „chrześcijańskich“ członków adw. dra F. Bahra i dra J. Diehla drakońskiego wniosku, pozbawienia mnie całkowitego utrzymania, mimo bezprawnej redukcji moich poborów do 100 zł. powstrzymanych nie mniej wbrew ustawie za okres przeszło 13 miesięcy, w kwocie 1360 zł. przez zarządcę konkursowego adw. dra Głodkiewicza.

Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada!

Do protestu adw. dra Fassa i p. Fischlera przyłączył się burmistrz inż. Winnicki a dalsze już obrady toczyły się bez ich udziału.

W tych warunkach wznowione zostało wydawnictwo „Echa Zdrojowego", pisma tak niezbędnego dla rozwoju nietylko wszystkich uzdrowisk, lecz przedewszystkiem Zakopanego, będącego jak wyraził się „Kurjer Warszawski" „z a p a d ł ą d z i u r ą", której brudy uliczne i wewnętrzna gospodarka przyczyniły się niepomiernie do ruiny i bankructwa mieszkańców, skazanych dziś na głodową wegetację.

W sytuacji w jakiej znajduję się od lat 7-miu, mając przeciw sobie szereg prawników, pozbawiona przez nich najprymitywniejszych potrzeb życiowych oraz środków dla obrony prawnej, żyjąca kosztem ofiarności publicznej i mając wszystkie drogi przed sobą zamknięte, zmuszoną byłam użyć tej potężnej broni jaką jest prasa i zwróciłam się do dra Jarosława Sawczaka, jako tego, który przed trzema laty, pierwszy i jedyny w Polsce, w walce o spełnienie najszczytniejszych celów ducha ludzkiego, podeptanych i splugawionych przez nienasyconą żądzę zdobycia bezmiernych a niezasłużonych bogactw, potrafił szeregiem artykułów zwrócić uwagę Najwyższych władz i powstrzymać frymarkę i grabież majątku narodowego, fundacji hr. Władysława Zamoyskiego „Zakładów Kórnickich"

Ten właśnie „redaktor", rzekomy „szantażysta", „marzący o płatnych sprostowaniach" moich „publicznych bredni", w najcięższych chwilach mego życia podał mi prawdziwie braterska dłoń i również w tym a nie innym celu, przy wyłącznie mojej, minimalnej, pomocy, wznowił pismo, z którem nam nadzieję, liczyć się będą coraz więcej Wysokie władze, jak tego dały dowody zarządzając jak najściślejsze dochodzenia w sprawie mego bankructwa, jedynie na podstawie mojej broszury i artykułów zamieszczanych w „Echu Zdrojowem", na które Sąd powołał się w swoich uchwałach.

Mimo upływu 8-miu miesięcy od wydania tych publikacyj, z tego tytułu nie była wniesiona żadna skarga. Dopiero w ostatnich czasach, dr. Bahr poczuł się dotknięty pewnem mojem dosadnem określeniem, zawartem w liście prywatnym do zarządcy konkursowego dra Głódkiewicza, który jako prawdziwy gentleman, wykorzystał ten moment w obronie kolegi........

W tym samym czasie, zaskarżył mnie p. Berberjusz o obrazę czci, na co odpowiedziałam skargą o oszustwo, będącą przedmiotem specjalnych badań sądowych.

Zwrócenie się dra Diehla do Izby Adwokatów z żądaniem dochodzeń przeciwko niemu, jest nader chwalebne, jakkolwiek wniesione zostało dopiero po wszczętych przeciw niemu przez Prokuraturę dochodzeń, z art. 269 i inn. ustawy karnej.

Reasumując zarzuty szanownego autora „Stamarjady" zaznaczam, że artykuły, które zamieszczałam dzięki otwartym i gościnnym szpaltom „Echa Zdrojowego", spowodowały dotychczas:

1) Zainteresowanie moimi publikacjami Najwyższych Władz Państwowych.

2) Wydelegowanie do Zakopanego Wice-prezesa Sądu Apelacyjnego Dra Potempy, celem przesłuchania mnie.

3) Wydelegowanie Prokuratora Sądu Okręgowego w Nowym Sączu, dra Denkiewicza, oraz Sędziego do spraw szczególnej wagi dra Zacharskiego dla dalszych dochodzeń.

4) Powstrzymanie kroków egzekucyjnych a tem samem — licytacji mego majątku.

5) Niespotykane dotychczas w dziejach sądownitwa usunięcie członków wydziału wierzycieli adwokatów dra Franciszka Bahra i delegata Izby Adwokatów dra Józefa Diehla, jako sprawców mojej ruiny, oraz zachwianie stanowiska zarządcy konkursowego, dra Władysława Głodkiewicza.

W końcu, odpowiadając na przytoczone przez autora „Stamarjady" przysłowie góralskie, muszę wspomnieć również o jednem dosadnem ich wyrażeniu.

Pewien stary gazda, którego spotkałam po wdrożeniu konkursu długo ubolewał nad moim tragicznym losem — wreszcie po namyśle rzekł: „Pani — wicie wy co? Weźcie na nik flinty a sikawke, — a to nijak nie dacie im rady".

Tego — trzymam sie ściśle.

Raczy WPan Redaktor przyjąć wyrazy

prawdziwego poważania

Marja Budziszewska

W Zakopanem, 6 sierpnia 1934 r.

Kronika zakopiańska

OSOBISTE. Dotychczasowy powiatowy komendant P. P. w N. Targu p. Leon Leśniowski przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Wadowic. Powiatowym komendatem P. P. na powiat nowotarski zamianowany został komisarz P .P. Władysław Kita dotychczasowy zast. komendanta miasta Krakowa.

Z dniem 15-tego lipca br. ustąpił ze stanowiska dyrektora tut. Ubezpieczalni społecznej p. Zenon Nowakowski, który przechodzi na inne odpowiedzialne stanowisko. Nowym dyrektorem zamianowany został b. wicekonsul R. P. major dypl. w stanie spoczynku p. Edward Kalinowski.

Z dniem 1. lipca br. p. dr. Edward Łotocki b. dyrektor Sanatorjum „Odrodzenie" objął stanowisko naczelnego lekarza i dyrektora Sanatorjum Zrzeszenia Urzędników Poczt i telegrafów „Sanato".

POWIATOWY KOMITET NIESIENIA POMOCY POWODZIANOM NA PODHALU. Dnia 24 lipca br. odbyło się organizacyjne posiedzenie pow. komitetu niesienia pomocy powodzianom na Podhalu, pod przewodnictwem starosty nowotarskiego p. M. Korniaka, który z powodu powodzi przerwał urlop i osobiście kierował akcją ratunkową. W posiedzeniu wzięli udział posłowie pp. Gwiżdż, Chyla, Różak oraz przedstawiciele miejscowych czynników. Ustalono program działania, wybierając sekcje: techniczno - komunikacyjną, sanitarną, odbudowy mieszkań i rolną

DZIENNIKARZE POLSCY Z AMERYKI W ZAKOPANEM. Dnia 26 lipca br. zawitała do Zakopanego wycieczka dziennikarzy polskich z Ameryki w liczbie 23 osób z przedstawicielami syndykatu dziennikarzy polskich w Ameryce red. K. Piątkiewiczem i red. L. Leśnickim. Wycieczce towarzyszyli kons. Hulanicki przedstawiciel M. S. Z., ze Związku dziennikarzy red. Sikorski oraz przedstawiciel Rady Org. Zw. Polaków z Zagranicy red. Oszelda. Imieniem Zarządu Zakopanego powitał wycieczkę notarjusz Dr. Jasiński. Goście zwiedzili Zakopane, Morskie Oko, Czarny Staw. Dnia 27, VII. byli na produkcjach tańców i śpiewów góralskich w salach restauracji „Morskie Oko".

URUCHOMIENIE LUX-TORPEDY. Począwszy od 31 lipca br. uruchomiono ponownie kursy „Lux-Torpedy" między Krakowem a Rabką i Zakopanem, również między Krakowem a Katowicami

PRZESTROGA DLA PROWADZĄCYCH WYCIECZKI MŁODZIEŻY. Dnia 20 lipca br. wąwozem Kraków w Dolinie Kościeliskiej szli pod kierownictwem komendanta obozu p. A, harcerze z XVIII Drużyny Poznańskiej.

W pewnem miejscu rozpoczęli spinaczkę przyczem smyk idący przodem poruszył kamienie, które z wysokości kilkunastu metrów spadły w stronę uczestników wycieczki.

Jeden z kamieni uderzył dwunastoletniego Teodora Spychalskiego w udo, łamiąc kość. Nieszczęśliwego harcerzyka przeniesiono do szpitalu w Zakopanem i oddano pod troskliwą opiekę dyrektora p. dra Nowotnego. Uszkodzenie jest poważnie i leczenie potrwa czas dłuższy.

Jako nauczyciel miałem czasem spobność prowadzić w góry niesforną gromadkę urwisów — wiem, że o wypadek nietrudno.

Ale Panie A. komendancie obozu XVIIII-tej Harcerskiej Drużyny Poznańskiej! Czy Pan nie jest winien męki tego dziecka i też jego rodziców? Włodzimierz Kisielewski.—

AKCJA SPOŁECZNA PODCZAS POWODZI. W czasie powodzi stanął cały szereg organizacyj społecznych do pracy ratowniczej. Potworzyły się drużyny robotnicze. w których szeregu stanął ramię przy ramieniu inteligent obok robotnika, bezrobotny obok pracującego. Widzieliśmy żołnierzy krakowskiego 20. p. p. Straż ochotniczą i miejską, pracował Strzelec i in. Szczególną uwagę zwrócił na siebie Związek Rezerwistów. Na alarm zarządzony przez komendanta Zw. Rezerwistów p. kapitana Smołuchę członkowie porzucili swe zajęcia i stawili się licznie, by spelniać rozkaz i poruczone zadanie, Związek Rezerwistów wykazał. iż stoi na wysokości zadania. Po katastrofalnej powodzi Gmina wypłacała za pracę w czasie akcji powodziowej z nadzwyczajnych funduszow pewne kwoty tytułem odszkodowania za zniszczenie ubrań. Należy podkreślić iż tylko najbiedniejsi z członków Związku Rezerwistów skorzystali z tego. Reszta członków t. j. $^2/_3$ zrezygnowała z pobierania zwrotów w formie pieniędzy, wykazując tem wysokie poczucie obywatelskie i wczucie się w ciężką sytuację gospodarczą.

Z GŁÓWNEGO ZJAZDU ZWIĄZKU REZERWISTÓW W WARSZAWIE. Miło nam jest podkreślić, iż na zjazd Związku Rezerwistów w Warszawie, który zaszczycił Swą obecnością P. Prezydent R. P. Prof. Mościcki, dalegaci tut. Zw. Rezerwistów zwrócili na siebie, dzięki swej dziarskiej postawie, szczególną uwagę, co zaznaczyło się licznemi owacjami.

Bilety Turystyczne na 1.000 i 2.500 km.

W sezonie jesiennym od 1 sierpnia do 31 października stosowane będą na kolejach polskich bilety turystyczne 1000 i 2500 km.

Ten rodzaj biletów kontyngentowych upoważnia do przejazdów pomiędzy większemi miastami, a miejscowościami o charakterze turystycznym i wycieczkowym oraz z powrotem aż do wyczerpania ilości kilometrów, na które bilet opiewa.

Prawo do nabywania biletów turystycznych posiadają członkowie czterech organizacyj: Polsk. Twa Tatrzańskiego, Tow. Krajoznawczego, Beskiden—Vereinu i P. Zw. Narciarskiego.

Celem nabycia biletu należy zgłosić w kasie biletowej lub w biurze podróży zamówienie jak na bilet okresowy, oraz opłacić cenę biletu wynoszącą w klasie III-ej na 1000 km. 30 zł. a na 2500 km. 60 zł. w klasie II-ej o połowę drożej od cen podanych dla III klasy. Jest to zniżka bardzo wydatna. N. p. biletem 1000 kilometrowym można w sezonie odbyć z Krakowa do Zakopanego trzy podróże po 10 zł. a przy nabyciu biletu 2500 kilometrowego siedem takich podróży już tylko po 8. 50 zł.

Dnia 1 sierpnia br. wchodzą w życie ulgi dla motocyklistów przy transporcie motocyklów sportowych, nadanych jako bagaż. Ulga dla przewozu łodzi członków Towarzystw wioślarskich, nadanych jako przesyłki bagażowe i pospieszno—towarowe.

ZAKOPANE.

Zrzeszenie pensjonatów i hoteli ostrzega P. T. Gości przybywających do Zakopanego przed pokątnymi pośrednikami pensjonatowymi, którzy za umieszczenie gościa w pensjonacie pobierają 1 zł. dziennie od osoby — haracz ten ukryty jest w rachunku, który Gość sam płaci w pensjonacie lub hotelu.

Jako nauczyciel miałem czasem sposobność prowadzić w góry niesforną gromadkę urwisów — wiem, że o wypadek nietrudno.

Ale Panie A. komendancie obozu XVIIII-tej Harcerskiej Drużyny Poznańskiej! Czy Pan nie jest winien męki tego dziecka i też jego rodziców? Włodzimierz Kisielewski.—

AKCJA SPOŁECZNA PODCZAS POWODZI. W czasie powodzi stanął cały szereg organizacyj społecznych do pracy ratowniczej. Potworzyły się drużyny robotnicze, w których szeregu stanął ramię przy ramieniu inteligent obok robotnika, bezrobotny obok pracującego. Widzieliśmy żołnierzy krakowskiego 20. p. p. Straż ochotniczą i miejską, pracował Strzelec i in. Szczególną uwagę zwrócił na siebie Związek Rezerwistów. Na alarm zarządzony przez komendanta Zw. Rezerwistów p. kapitana Smołuchę członkowie porzucili swe zajęcia i stawili się licznie, by spelniać rozkaz i poruczone zadanie. Związek Rezerwistów wykazał, iż stoi na wysokości zadania. Po katastrofalnej powodzi Gmina wypłacała za pracę w czasie akcji powodziowej z nadzwyczajnych funduszow pewne kwoty tytułem odszkodowania za zniszczenie ubrań. Należy podkreślić iż tylko najbiedniejsi z członków Związku Rezerwistów skorzystali z tego. Reszta członków t. j. $^2/_3$ zrezygnowała z pobierania zwrotów w formie pieniędzy, wykazując tem wysokie poczucie obywatelskie i wczucie się w ciężką sytuację gospodarczą.

Z GŁÓWNEGO ZJAZDU ZWIĄZKU REZERWISTÓW W WARSZAWIE. Miło nam jest podkreślić, iż na zjazd Związku Rezerwistów w Warszawie, który zaszczycił Swą obecnością P. Prezydent R. P. Prof. Mościcki, dalegaci tut. Zw. Rezerwistów zwrócili na siebie, dzięki swej dziarskiej postawie, szczególną uwagę, co zaznaczyło się licznemi owacjami.

Bilety Turystyczne na 1.000 i 2.500 km.

W sezonie jesiennym od 1 sierpnia do 31 października stosowane będą na kolejach polskich bilety turystyczne 1000 i 2500 km.

Ten rodzaj biletów kontyngentowych upoważnia do przejazdów pomiędzy większemi miastami, a miejscowościami o charakterze turystycznym i wycieczkowym oraz z powrotem aż do wyczerpania ilości kilometrów, na które bilet opiewa.

Prawo do nabywania biletów turystycznych posiadają członkowie czterech organizacyj: Polsk. Twa Tatrzańskiego, Tow. Krajoznawczego, Beskiden—Vereinu i P. Zw. Narciarskiego.

Celem nabycia biletu należy zgłosić w kasie biletowej lub w biurze podróży zamówienie jak na bilet okresowy, oraz opłacić cenę biletu wynoszącą w klasie III-ej na 1000 km. 30 zł. a na 2500 km. 60 zł. w klasie II-ej o połowę drożej od cen podanych dla III klasy. Jest to zniżka bardzo wydatna. N. p. biletem 1000 kilometrowym można w sezonie odbyć z Krakowa do Zakopanego trzy podróże po 10 zł. a przy nabyciu biletu 2500 kilometrowego siedem takich podróży już tylko po 8. 50 zł.

Dnia 1 sierpnia br. wchodzą w życie ulgi dla motocyklistów przy transporcie motocyklów sportowych, nadanych jako bagaż. Ulga dla przewozu łodzi członków Towarzystw wioślarskich, nadanych jako przesyłki bagażowe i pospieszno—towarowe.

ZAKOPANE.

Zrzeszenie pensjonatów i hoteli ostrzega P. T. Gości przybywających do Zakopanego przed pokątnymi pośrednikami pensjonatowymi, którzy za umieszczenie gościa w pensjonacie pobierają 1 zł. dziennie od osoby — haracz ten ukryty jest w rachunku, który Gość sam płaci w pensjonacie lub hotelu.

Odpowiedzi Redakcji

WSZYSTKIM P. T. CZYTELNIKOM, KTÓRZY ZWRACALI SIĘ DO NAS W SPRAWIE POLICHROMJI KOŚCIOŁA W ZAKOPANEM. Ciekawym i nie wierzącym w podane przez nas w ostatnich numerach naszego pisma w dziale „Odpowiedzi Redakcji" szczegóły polichromji tut. kościoła oraz pragnących znać nazwę miejscowości pod Łodzią, w której prof. Mehoffer wykonał polichromję kościoła tej wielkości co tutejszy za 35.000 zł. podajemy, że miejscowość ta nazywa się T u r e k. Może też pp. Członkowie Komitetu parafjalnego zechcą sprawdzić i zobaczyć rzecz na miejscu.

Co do wydatkowanych sum na kościół zakopiański to wiemy tyle, że roboty techniczne a więc robocizna, farby itd. zgodzono zą 23.000 zł., 8 obrazów po 2.000 zł. (po tej cenie je fundowano) 16.000 zł., 2 większe obrazy w prezbiterjum po 5000 zł. (hojnie zapłacone) 10.000 zł. razem więc 49.000 zł. Należy wyjaśnić, że glorja nad wielkim ołtarzem, wzorowy przykład polichromji, jest pozostałością przedwojenną, projekt polichromji 1.000 zł. (za taką sumę można było mieć w konkursie) razem 50.000 zł. Resztę więc ponad 60.000 zł. pozostaje za „włosko niemiecką szkołę" Autora, no i za nawrócenie, bo farby ze samego „L o n d y n u" jak pisał Dziennik Poznański w korenspodencji z Zakopanego z dnia 18 września 1932 odpadają, bo nie kryją się z tem wykonywujący pracę malarze, że sprowadzone są od żyda z Krakowa. Podając maksymalną sumę 50.000 zł. nie twierdzimy, że polichromja nie mogłaby jeszcze mniej kosztować lub też więcej zależnie kto i jakby ją wykonał, To jednak mogłaby rozstrzygnąć komisja rzeczoznawców. Podzielamy całkowicie zdanie, że polichromja tutejsza jak i okoliczności w jakich powstała, pozostaną głośnym i odstraszającym przykładem na przyszłość.

WPP.: A. M. ZAKOPANE, Inż. W. S. POZNAŃ PROF DR. Z. K. WARSZAWA. Sprawę postojów fjakierskich podnosiliśmy kilkakrotnie - niestety dotychczas bez rezultatatu. Musimy zdobyć się na cierpliwość, Może nowowybrana Rada Miejska uzna, że panujący fetor na głównych ulicach Zakopanego nie przynosi chluby letniej i zimowej stolicy Polski i znajdzie w budżecie odpowiednie kwoty, by wybrukować kostką postoje fjakierskie i utrzymywać je w należytej czystości.

Adam Rola Sokołowski

Poronin-„Zdrój"

Właściwie miejscowość nosząca nazwę powinna się stać główną siedzibą klinik położniczych, jakoteż poradnią „świadomego macierzyństwa".

A jednak..... jednak..... Tu zaledwie czyni się czasami i poniekąd ..... działania przygotowawsze........

Ten sławny Poronin, w którym wszystko oprócz przyrody jest całkowicie poronione, gromadzi w ostatnich latach, z Białym Dunajcem i Bukowiną, bodaj czy nie więcej letników jak Zakopane.

Jakie są zalety tej miejscowości?

Są dwie rzeczki, którym, jak się okazało nie zawsze wystarczają przepiękne ciepłe ciałka zachwycających letniczek, szukających w ich głębiach (po kostki) ochłodzenia, rozpalonej części tułowia, przynajmniej do pasa.

I wówczas ma miejsce tragedja. Powódź.....

Rzeczki obejmują skostniałemi ramionami domy (nazwane tu willami)..... wraz z terenem na którym stoją. Pozostaje tylko pół ogródka i dumnie nad wodą stercząca tabliczka z napisem: „Wolne piękne, słoneczne pokoje. Komfort. Woda bieżąca."

Część istotna tj. dom maszeruje rzeką na bezpłatną wycieczkę Wisłą, nad polskie morze, znudziwszy sobie poronioną, deszczową pogodę Poronina.

Arcyniemiłą przygodę miał jeden budowniczy, który z majstrem murarskim przyjechał stawiać dom. Naprzód padało. Czekali. Poten zabrało cegłę

i materjał. Czekali..... W końcu jednak, gdy woda zabrała parcelę, nie było już naco czekać......

Ale ostatecznie powodzi można uniknąć.

Oto moja recepta: nie wynajmywać nigdy mieszkania, skoro się zauważy, że córeczki lub synowie gospodarzy mają czyste nogi. To bowiem nieomylna oznaka minionej powodzi.

Ludność tutejsza, podobnie jak prezerwatorzy „Parku narodowego" w Tatrach oczekują li-tylko rzeczy naturalnych. Kąpani są zatem nieczęsto, gdyż od ostatniej powodzi upłynęło 120 lat.

Poronin ma kilka sklepików, ceny o 50 proc. wyższe, niż w Zakopanem, kilku fryzjerów tańczących zawzięcie na „dancingach" z letniczkami, 3 dancingi (że się tak wyrażę), wójta, wicewójta i sekretarzâ (wszyscy czytają drukowane) no i wkońcu lekarza do wszystkiego. Od stóp do głów. Od zębów, aż do odcisków do nóg. Jest także apteka, poczta, stacja kolejowa, W. C. (schodzi się z drogi poza drzewa).

Gościniec otrzymał w niektórych miejscach jak to mówią górale „tretuory", na których jest najwięcej błota. Wójt tutejszy to człek z „jenteligencjom", który był w różnych miastach. Widział także chodniki i postarał się o nie w gminie. Nieprzypominał sobie jednak, jak to obok nich idą słupy telegraficzne..... No i dzięki temu niedopatrzeniu idą one w Poroninie w pośrodku tretuarów. Poronin ma także latarnie na słupach. Brakuje tylko do nich lamp. W dzień jednak latarnie dodają dużo uroku letnisku.

Proszę sobie wyobrazić około 5 tysięcy osób z różnych stron Polski maszerujących jak błędne owce po gościńcu i zakurzanych hojnie pyłem pędzących samochodów w czasie pogody, zaś starannie opryskiwanych błotem w czasie deszczu.

To ostatnie jest bodaj nieszkodliwe.

Płuca, jak płuca, ale w dzisiejszych czasach kryzysu grunt to spodnie i ubrania, których nie uleczy nawet lekarz poroniński o tak wszechstronnych specjalnościach.

Za to wszystko i inne jeszcze przyjemności opłaca się klimatykę, którą podwyższono tego roku, widocznie przewidując nową atrakcję tj. powódź.

Zresztą pogoda jest jak na zamówienie, zawsze wtedy gdy albo nas niema, albo w dniu wyjazdu, gdy z pakunkami czekamy na pociąg na stacji.

Ludność miejscowa wspiera z całym patrjotyzmem monopol wódczany. Nie lubi natomiast lektury. W t. zw. martwym sezonie nie sprzedaje się tu ani jednego czasopisma.

Powodzią coś niecoś się interesowano, aczkolwiek nie starano się występować do walki z przy-

rodą. Jedna gosposia n. p. zapytywała mnie bardzo stroskana: „A cy to pon zno N. Sąc? Niewicie kany tam stoją kreminały? Cy nie som pod wodą?"

Okazało się, że syn tej zacnej niewiasty jest w więzieniu w N. Sączu i w niedługim już czasie, gdyż za 3 lata ma wyjść. Teraz w czasie grożącego mu niebezpieczeństwa przemówiło czułe serce matki.

A teraz co do tych „dancigów".

Choć bez fotepianu, czy pianina, rżnie trzech grajków a ludziska się bawią. Przyznać trzeba, letnikom poronińskim, że niewymagają wiele......

Prócz tych t. zw. „dancingów" są i inne atrakcje.

Niedawno n. p. grano „Janosika". Sztuk teatralnych p. t. tytułem jest kilka. Jednej z nich autorem jest nawet sam generał, najzdolniejszy dramaturg z pomiędzy wszystkich generałów. „Janosik" poroniński napisany jednak został przez poroniankę Rzecz się ogólnie podobała tłumnie zebranej publiczności, choć nikt nic nie rozumiał i czekano tylko na „zbójnickiego". W najtragiczniejszych momentach publiczność zanosiła się wprost ze śmiechu.

Dodać trzeba, że „Janosika zbójnika" grano na.... plebanji — ale czy tego rodzaju sztuka nadaje się do wystawienia plebanji, gdzie w dodatku większość publiczności stanowiły dzieci. Czy niedojdzie wkońcu do tego, że następną sztuką graną na plebanji będzie dramat p. t. „Bohaterska śmierć bandyty Byka" (zastrzelonego ostatnio jak wiadomo przez policję).

Oto jak się bawią w Poroninie.

Góralszczyzna jest ciągle jeszcze w modzie, gdyż letnicy pochodzą przeważnie z miescowości, gdzie najmodnejszą jest Titina, a dopiero w modę zaczyna wchodzić Ramona.

Są jednak „letniska" okoliczne dla których Poronin jest szczytem kultury, cywilizacji i doskonałości, jednem słowem Paryżem.....

Byłem świadkiem, jak jeden z oficerów, prowadzących akcję ratowniczą wczasie powodzi w Białym Dunajcu, napróżno tamże poszukiwał jakiegoś fryzjera.

Tu niema,.... ale zato w Poroninie znajdzie pan wszystko — odpowiadano nie bez dumy z posiadania tak kulturalnej sąsiedniej gminy.

No tak „Poronin Zdrój" ma wszystko...... Niezbyt wprawdzie wybredne..... Zaś grunt, że niewiasty bawią się doskonale..... Górale także ..... Hygjena i czystość z powodu powodzi większa..... niż w latach posuchy.

Na zakończenie jeszcze mały apel do nadobnych białogłów........

Nie odnosi się on jednak wyłącznie do letniczek z Poronina. Także i „kuracjuszek" Zakopanego, Jaszczurówki e. c. t.

Piękne panie! Poco wyrzucacie pieniądze na kosztowne pyjamy, stroje, ondulacje i t. p. Aby podbić serca tych panów, z którymi Was widuję w parkach i na plażach wystarczyłaby zupełnie wiejska chustka na wyświeconej smalcem głowie... i długie buty z cholewami, które ongiś nosiły nasze Kasie i Małgosie.......

Nie każda ma takie szczęście, jak jedna znana mi z widzenia pani, która już na drugi dzień zobaczyła swego adonisia w białym fartuchu przed jedną z podrzędnych fryzjerni.

Najczęściej złudzenie trwa do „wyczynów",.. i dopiero złośliwy przypadek rzuci do kuchni pensjonatu w którym mieszka bogdanka, zdobywczego amanta z koszykiem pieczywa na plecach.—

Gdzie spędzić urlop?

Na liczne listy i zapytania naszych P. T. Czytelników gdzie najtaniej i najwygodniej spedzić urlop. Redakcja „Echa Zdrojowego“ mając na uwadze wygodę i dobro swoich P, T. Czytelników weszła w porozumienie z pensjonatami w Zakopanem i okolicy, **które swojem solidnem fachowem prowadzeniem dają pełną gwarancję pełnego zadowolenia gości,** gdzie uzyskała zniżkę dla wszystkich swoich P. T. Czytelników, którzy pragną odpocząć w najpiękniejszym zakądku Tatr, Zakopanem. W celu uzyskania zniżki należy wyciąć niżej wymieniony kupon i okazać w jednym z pensjonatów, aby wynająć pokój z utrzymaniem po cenie zniżonej.

Uzdrowisko Krościenko na Dunajcem.

Źródło szczawy alkaliczno—słono—wapniowej w Województwie Krakowskiem powiat Nowy Targ, 420 m. n. p. m. Leży u stóp Pienińskiego Parku Narodowego, przecięte rzeką Dunajcem. Główny węzeł turystyczny, wspaniałe tereny narciarskie.— Hotele, pensjonaty, szereg will w zdrowem, słonecznem położeniu. Dogodna komunikacja autobusowa ze Starego Łącza i Nowego Targu. Ceny całodziennego utrzymania od zł. 6·50 — 10. Sezon całoroczny.

Truskawiec-Zdrój.

Sezon od 1 kwietnia. Znakomite kąpiele siarczane, solankowe, borowinowe. Informacyj żądać, mieszkania zamawiać tylko przez Zarząd Zdrojowy w Truskawcu.

Piwniczna

Piwniczna, położona u stóp przepięknych Karpat i odżywczą rzeką Popradem, obfitująca w potężne lasy, tuż przy koleji, posiadająca znakomite źródła wód mineralnych, a w roku bieżącym i kąpieli borowinowych jest jedną z najpiękniejszych Uzdrowisk na całem Podhalu.—

WSKAZANIA LECZNICZE: Wody piwniczańskie zawierają w bogatej ilości sole żelaziste jak dwuwęglan żelaza, sodu i wapna, przez co wskazane jako środki lecznicze wszelkich rodzajów anemji leczenie stanów zapalnych, żołądkowo-jelitowych (katarów żołądka i kiszek) nadkwasoty spraw związanych z nadmierną czynnością systemu nerwowego, wyczerpania nerwowego, przepracowania, neurastenji, histerji, choroby Bazedowa.—

Ponadto są bardzo skuteczne na osłabienie mięśnia sercowego, zmiany po chorobach zakaźnych jak grypa, szkarlatyna, wreszcie wskazane są te wody do leczenia wad serca i wadliwej przemiany materji. —

Idealne miejsce wypoczynkowe dla wyczerpanych ciężką pracą.—

Sezon rozpoczyna się w dniu 1 czerwca i trwa do 30 września.—

Kolej w miejscu, ze względu na swą rozległość posiada Piwniczna 2 stacje: Piwniczna i Piwn.-Zdrój.

W Piwnicznej jest poczta i telegraf, apteka, kościół i 2 lekarzy a nadto 1 lekarz-dentysta, masarzystka, sala teatralna, balowa, czytelnia. Miasto oświetlone elektryką.—

Przepiękne spacery turystyczno-górskie, blizkie połączenie kolejowe z sąsiedniemi Uzdrowiskami Żegiestów, Krynica, a nadto doskonała szosa na Spisz do Czechosłowacji oddalonej zaledwie o 2, 12 klm. od Piwnicznej.—

Ceny w pensjonatach: Utrzymanie całkowite wraz z miaszkaniem dziennie od osoby od 4 — 5.50 Zł. Przy dłuższem pobycie i taniej.

Taksa zdrojowa: Zł. 4.— od głowy rodziny, a po 2.— Zł. od członków rodziny, a nadto podatek hotelowy 3% od płaconego czynszu —

Kapieje: Zł. 2 — jedna kąpiel mineralna, od Zł. 1.50 do 5.— Zł. borowinowa.—

Do użytku letników jest kilkanaście pensjonatów, nadto przeszło 250 mieszkań prywatnych z kuchniami.—

Ceny od 1 pokoju około 40.— Zł. a kuchni 25. — Zł. miesięcznie, zależnie od umowy.—

Wszelkie artykuły żywnościowe nie przewyższają zwykłych cen miastowych.—

Krynica

KRYNICA— największe i najpiękniejsze Zdrojowisko polskie — rozwija się w ostatnich czasach w sposób istotnie imponujący. Wspaniale urządzone największe na kontynencie Nowe Łazienki mineralne, piękne bulwary i kwietniki, odnowiony i rozbudowany Dom Zdrojowy, kryty deptak, dziesiątki nowych monumentalnych budowli, hoteli i pensjonatów, stawiają dziś Krynicę w rzędzie poważnych zachodnio-eurejskich miejscowości zdrojowych.

Krynica dzięki warunkom doskonałym natural-

nym oraz licznym na wielką skalę zakrojonym inwestycjom letniskowym i sportowym, przeistoczyła się w miejscowość nietylko leczniczą ale również klimatyczną, turystyczną i sportową o frekwencji całorocznej.

Największa w Polsce skocznia narciarska i tor saneczkowy, ślizgawka, i tor hokejowy.

Zdroje krynickie rozgłosem swym ustaliły Krynicy zaszczytny przydomek „Perły Wód". Są tu szczawy alkaliczne, wapniowo-żelaziste, bardzo bogate w bezwodnik węglowy i służący zarówno do picia, jak i kąpieli. Źródła „Główne", „Słotwińskie", „Jana", „Józefa" i „Dobrodzieja", należą do szczaw alkalicznych ziemno-żelazistych, zdrój „Karola" posiada czystą szczawę alkaliczno-ziemną, woda zaś „ Zubera" jest najsilniejszą z europejskich szczaw alkalicznych w Europie.

CENNIK TAKSY ZDROJOWEJ:

a) osoba przebywająca za każdy tydzień pobytu-10 zł,

b) urzędnicy państwowi, samorządowi, oficerowie, emeryci — tygodniowo . . . . 5 zł.

OD TAKSY ZWOLNIENI SĄ: lekarze, ich żony oraz dzieci będące na ich utrzymaniu i niezaopatrzone wdowy po lekarzach. Redaktorzy czasopism i dziennikarze będący członkami syndykatu. Urzędnicy przebywający w zdrojowisku w sprawach urzędowych. Taksa nie podlega zwrotowi nawet w razie skróconego pobytu.

CENNIK UTRZYMANIA: śniadanie, obiad z 4-ch dań oraz kolacja, od jednej osoby dziennie pen. I. kl. zł. 9·80; — śniadanie, obiad z 3-ech dań oraz kolacja od 1 osoby dziennie pens. II. kl. zł. 8.—

CENNIK KĄPIELI. Kąpiele mineralne: od 4·60 do 5·60. — Kąpiele borowinowe: od zł. 2·60 do 6·80.

TARYFA DOROŻKARSKA: Kurs z dworca kolejowego do jakiegokolwiek punktu zdrojowiska wedle taryfy (razem z bagażem): zł. 2 dorożka dwukonna, a 1 zł. 20 gr. 1-konna.

Muszyna.

Letnisko i zdrojowisko podgórskie koło Krynicy-Zdroju.

Muszyna leży na wysokości 452 m. nad p. m. nad granicą czechosłowacką, nad Popradem i Muszyną na linji kolejowej Tarnów — Orłów.

Muszyna posiada 7 źródeł naturalnych — szczawy alkaliczne, wapniowo-żelaziste, bardzo bogate w kwas węglowy, służących zarówno do picia jak i kąpieli — oraz wspaniałe kąpiele rzeczne w Popradzie. Kąpiele słoneczne na urządzonej plaży nad Popradem.

Wskazania lecznicze: choroby serca, żołądka, przemiany materji, choroby kobiece i nerwowe.

Idealne miejsce wypoczynkowe dla wyczerpanych cieżką pracą, rekonwalescentów, lecz nie dla gruźliczych.

Sezon najbardziej ożywiony w lipcu i sierpniu — polecania godny od 1 maja do 31 października.

MUSZYŃSKI PRZEWODNIK INFORMACYJNY.

URZĄD MIEJSKI: Burmistrz: Antoni Jurczak. Sekretarz: Józef Bantel. Kancelarja Magistratu czynna od 8 do 12 i od 3 do 6.

URZĄD PARAFJALNY: Przy Kościele. Proboszcz: Ks. Józef Gawor.

CENNIK MIESZKAŃ USTALONYCH PRZEZ RADĘ MIEJSKĄ: Pokój umeblowany bez pościeli i usługi I kl. 3·50 zł., II kl. 2·50 zł., za kuchnię 1 zł, za werandę pół ceny pokoju.

CENNIK UTRZYMANIA: Ceny w pensjonatach średnio 6 do 8 złotych dziennie od osoby

CENNIK KĄPIELI W ŁAZIENKACH MINERALNYCH i BOROWINOWYCH: W sezonie głównym: Kąpiel mineralna 2·50 zł. Kąpiel borowinowa od 1·50—5 zł.

TAKSA ZDROJOWA. 2·50 do 5 zł, Od dzieci do lat 10 i służba domowa wolne od taksy.

LEKARZ ORDYNUJĄCY w MUSZYNIE: Dr. Seweryn Mściwujewski, ul. Piłsudskiego.

LEKARZ-DENTYSTA: M. Lampel w Rynku.

PENSJONATY: Dra S. Mściwujewskiego, ul. Piłsudskiego, Dom Zdrojowy Gminny pod Zarządem A. Bantlowej, Borzemskiego, Golachowskiego, „Za Popradem", „Władysława", Olszewskiej, Szwarza, „Zosia", „Henka".

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Inseraty zwyczajne — cała strona 500.— zł., 1/2 str. — 300.— zł., 1/3 str. — 200 zł., 1/4 str. 150 zł. 1/6 str. — 100.— zł. 1/8 str. — 70.— zł, 1/12 str. — 50 — zł. 1/24 str. — 25.— zł., — Inseraty kwartalne z 30% półroczne z 40% roczne z 50% opustem. Zasadnicza opłata 1 zł. za 1 cm².

Naczelny redaktor: Dr. Jarosław Sawczak. Wydawca: Dr. Jarosław Sawczak

Drukarnia „Tatrzańska" w Zakopanem, Nowotarska 4. Tel. 645.

nym oraz licznym na wielką skalę zakrojonym inwestycjom letniskowym i sportowym, przeistoczyła się w miejscowość nietylko leczniczą ale również klimatyczną, turystyczną i sportową o frekwencji całorocznej.

Największa w Polsce skocznia narciarska i tor saneczkowy, ślizgawka, i tor hokejowy.

Zdroje krynickie rozgłosem swym ustaliły Krynicy zaszczytny przydomek „Perły Wód". Są tu szczawy alkaliczne, wapniowo-żelaziste, bardzo bogate w bezwodnik węglowy i służący zarówno do picia, jak i kąpieli. Źródła „Główne", „Słotwińskie", „Jana", „Józefa" i „Dobrodzieja", należą do szczaw alkalicznych ziemno-żelazistych, zdrój „Karola" posiada czystą szczawę alkaliczno-ziemną, woda zaś „ Zubera" jest najsilniejszą z europejskich szczaw alkalicznych w Europie.

CENNIK TAKSY ZDROJOWEJ:

a) osoba przebywająca za każdy tydzień pobytu- 10 zł,

b) urzędnicy państwowi, samorządowi, oficerowie, emeryci — tygodniowo . . . . 5 zł.

OD TAKSY ZWOLNIENI SĄ: lekarze, ich żony oraz dzieci będące na ich utrzymaniu i niezaopatrzone wdowy po lekarzach. Redaktorzy czasopism i dziennikarze będący członkami syndykatu. Urzędnicy przebywający w zdrojowisku w sprawach urzędowych. Taksa nie podlega zwrotowi nawet w razie skróconego pobytu.

CENNIK UTRZYMANIA: śniadanie, obiad z 4-ch dań oraz kolacja, od jednej osoby dziennie pen. I. kl. zł. 9·80; — śniadanie, obiad z 3-ech dań oraz kolacja od 1 osoby dziennie pens. II. kl. zł. 8.—

CENNIK KĄPIELI. Kąpiele mineralne: od 4·60 do 5·60. — Kąpiele borowinowe: od zł. 2·60 do 6·80.

TARYFA DOROŻKARSKA: Kurs z dworca kolejowego do jakiegokolwiek punktu zdrojowiska wedle taryfy (razem z bagażem): zł. 2 dorożka dwukonna, a 1 zł. 20 gr. 1-konna.

Muszyna.

Letnisko i zdrojowisko podgórskie koło Krynicy-Zdroju.

Muszyna leży na wysokości 452 m. nad p. m. nad granicą czechosłowacką, nad Popradem i Muszyną na linji kolejowej Tarnów — Orłów.

Muszyna posiada 7 źródeł naturalnych — szczawy alkaliczne, wapniowo-żelaziste, bardzo bogate w kwas węglowy, służących zarówno do picia jak i kąpieli — oraz wspaniałe kąpiele rzeczne w Popradzie. Kąpiele słoneczne na urządzonej plaży nad Popradem.

Wskazania lecznicze: choroby serca, żołądka, przemiany materji, choroby kobiece i nerwowe.

Idealne miejsce wypoczynkowe dla wyczerpanych ciężką pracą, rekonwalescentów, lecz nie dla gruźliczych.

Sezon najbardziej ożywiony w lipcu i sierpniu — polecania godny od 1 maja do 31 października.

MUSZYŃSKI PRZEWODNIK INFORMACYJNY.

URZĄD MIEJSKI: Burmistrz: Antoni Jurczak. Sekretarz: Józef Bantel. Kancelarja Magistratu czynna od 8 do 12 i od 3 do 6.

URZĄD PARAFJALNY: Przy Kościele. Proboszcz: Ks. Józef Gawor.

CENNIK MIESZKAŃ USTALONYCH PRZEZ RADĘ MIEJSKĄ: Pokój umeblowany bez pościeli i usługi I kl. 3·50 zł., II kl. 2·50 zł., za kuchnię 1 zł, za werandę pół ceny pokoju.

CENNIK UTRZYMANIA: Ceny w pensjonatach średnio 6 do 8 złotych dziennie od osoby

CENNIK KĄPIELI W ŁAZIENKACH MINERALNYCH i BOROWINOWYCH: W sezonie głównym: Kąpiel mineralna 2·50 zł. Kąpiel borowinowa od 1·50—5 zł.

TAKSA ZDROJOWA. 2·50 do 5 zł, Od dzieci do lat 10 i służba domowa wolne od taksy.

LEKARZ ORDYNUJĄCY w MUSZYNIE: Dr. Seweryn Mściwujewski, ul. Piłsudskiego.

LEKARZ-DENTYSTA: M. Lampel w Rynku.

PENSJONATY: Dra S. Mściwujewskiego, ul. Piłsudskiego, Dom Zdrojowy Gminny pod Zarządem A. Bantlowej, Borzemskiego, Golachowskiego, „Za Popradem", „Władysława", Olszewskiej, Szwarza, „Zosia", „Henka".

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Inseraty zwyczajne — cała strona 500.— zł., 1/2 str. — 300.— zł., 1/3 str. — 200 zł., 1/4 str. 150 zł. 1/6 str. – 100.— zł. 1/8 str. — 70.— zł, 1/12 str. — 50 — zł. 1/24 str. — 25.— zł., — Inseraty kwartalne z 30 /- półroczne z 40% roczne z 50% opustem. Zasadnicza opłata 1 zł. za 1 cm².

Naczelny redaktor: Dr. Jarosław Sawczak. Wydawca: Dr. Jarosław Sawczak

Drukarnia „Tatrzańska" w Zakopanem, Nowotarska 4. Tel. 645.